

PRENUMERATA.

W Łodzi:	
Rocznie	rs. 6.
Półrocznie	„ 3.
Kwartalnie	„ 1 k. 80.
Miesięcznie	„ 50.
W KRÓLESTWIE I C. SARAWIE:	
Rocznie	rs. 8.
Półrocznie	„ 4.
Kwartalnie	„ 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 26. Tamże nabywano można pojedyncze numery „Dziennika.”
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz poltizen lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem zmian szpicyl powtarzających się albo w innych ogłoszeniach odpowiedniego kształtu.
Nekreplegi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Słabo 3 wierszowa ogłoszenia adre nowo po rs. 2 miesięcznie.
Od właścicieli przewyższających 10 rubli następstwem dodatkowe ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Barbary P. M., Piotra Ch.
Jutro: Saby Op., Niceta B. W.
Wschód słońca o godz. 7 m. 48. Zachód o godz. 3 m. 50.
Długość dnia godz. 8 m. 2. Ubyło dnia godz. 8 m. 41.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 9 (514 C).

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następnny wyjdzie we wtorek.

Łódź, 4 grudnia.

Ubiegły sezon zimowy należał do bardzo pomyślnych dla przemysłu łódzkiego. Złożyły się na to następujące przyczyny. Wskutek epidemii w Cesarstwie, kupcy tamtejsi woleli przybywać po towary do Łodzi, gdzie czuli się bezpiecznymi, niż jechać do Moskwy i narażać się na chorobę. Cholera także spowodowała znaczną zwłokę i opóźnienie w transportach fabrykantów ruskich na jarmark w Niższym Nowogrodzie, dokąd z tegosamego powodu spóźnili się również kupcy i dostawcy towarów ruskich, podczas gdy towary łódzkie były dostarczone na jarmark w terminie właściwym. Nakoniec najważniejszą rolę, jako motor olbrzymiego ruchu sezonowego w Łodzi, odegrały znakomite urodzaje w całym prawie Cesarstwie, które pozwoliły miejscowociom dotkniętym nieurodzajem zeszłorocznym poczynić teraz zakupy w dwójnasób większe niż zazwyczaj, wobec zupełnego prawie powstrzymania się od nich w roku zeszłym. Tym sposobem zbyt niektórych, bardziej w użyciu będących wyrobów łódzkich, do wielu procenty Cesarstwa zdwoił się po prostu.

Największą poprawą dla zbytu wyrobów wełnianych, w porównaniu z rokiem zeszłym, wykazały w tym sezonie: gubernie nadwołżańskie, część gubernii wewnętrznych, Bessarabia i prowincje nadbaltyckie. Słabiej już szły towary do: gubernii południowo-zachodnich, nadwołżańskich, bliższych ujścia rzeki do morza Kaspijskiego, i Kaukazu. Zupełnie zaś chybiły dla przemysłu łódzkiego w tym najważniejszym dla sezonu gubernie południowe i Finlandy. Zupełnie niespodziewane pogorszenie się interesów w guberniach południowych było następstwem cholery i średniego urodzaju. W Finlandy było ono przewidywane, gdyż już *in vacuo* należności za sezon letni poszły tam bardzo źle. Po większej części żądano

stamtąd prolongaty wypłat na rok do 18 i 18 miesięcy i terminów wekslowych na 4 do 6 miesięcy, a niektóre firmy groziły nawet likwidacją interesów, w razie nieudzielenia im żądanej prolongaty. Z tych też powodów fabrykanci łódzcy starali się stopniowo wycofać z wszelkich stosunków z kupiectwem fińlandzkim, a nawet zaniechając nadal posyłania tam swoich komiwojażerów.

Kaukaz, z powodu znakomitego urodzaju zeszłorocznego, rokował przy zamówieniach sezonowych piękne nadzieje dla Łodzi, tymczasem przez 6 do 8 tygodni po rozpoczętym sezonie, nie dawał znaku życia. Zaniepokojeni przemysłowcy tutejsi rozesłali okólnikowe zapytania telegraficzne, czy wysłać obstalunki, na co tylko 1/3 część kupców kaukaskich dała odpowiedź z żądaniem towaru. Rynek ten okazał się więc dla nas w sezonie ostatnim zachlawnym. Z zapowiedzianych nabywców średniej miary, zjechała stamtąd mała tylko cząstka, z powodu kwarantany. Wypłaty z Kaukazu za sezon letni, wpływały również nader opieszale; mała jednak tylko część handlujących zawiesiła wypłaty i chociaż spowodowane przez to straty na razie nie dają się określić dokładnie, nie mogą być one znaczne. Wielu kupców tamtejszych zażądało *moratorium*, niektórzy zaś z większych odbiorców, rozporządzających znaczniejszymi kapitałami, placili regularnie.

Z ważniejszych ognisk odbiorczych dla Łodzi w sezonie zimowym, Moskwa ujmowała zapotrzebowanie średnie, głównie konfekcyj i kamgarów. Petersburg, z początku słaby, w czasie sezonu i pod koniec poprawił się znacznie, z czego łatwo wysnuć wniosek, że epidemia, która wzmała się tam właśnie w miarę dobiegania sezonu łódzkiego do końca, nie wpływała deprymująco na rynek dla Łodzi. Odesa odznaczała się kolosalnym zapotrzebowaniem, odzyskując z końcem roku bieżącego poprzednie swe dla nas znaczenie. Rostów nad Donem okazał się gorszym, niż w roku zeszłym, Charków bardzo dobrym, tak samo Kamieniec Podolski i Ryga. Gu-

bernie północne w sezonie ubiegłym nie były należycie wyekspluatowane dla Łodzi, zapotrzebowanie bowiem było tam tak wielkie, że nie starczyło już w czasie, ani ludzi do opanowania tych rynków oddalonych, z których jedynie Wołogda i Wiatka otrzymały żadaną ilość towaru. Saratów i Astrachan, pomimo panującej tam w swoim czasie tak silnie cholery, nadesłały powtórnie zapotrzebowania. Wreszcie bardziej ożywionym popytem odznaczyły się z miast większych: Carycyn, Woroneż, Orzeł, Tambow i t. d.

Wypłaty za sezon letni szły wogóle dość dobrze. Zupełnie prawidłowo wywiązały się ze swych zobowiązań: Moskwa i Petersburg. W tym względzie zresztą całe Cesarstwo, z wyjątkiem Finlandy, Kaukazu i gubernii południowych, o czym nadmieniliśmy już powyżej, niewiele pozostawiało do życzenia. Mniejsze niewypłacalności wydarzyły się w guberniach południowych: czernihowskiej, poltawskiej, orłowskiej, woroneskiej, stawropolskiej i na Krymie. Ogółem mogły one poszkodować Łódź co najwyżej na rs. 80,000; głównie zaś dotknęły Moskwę. Jedynie większe bankrutwo, z przyczyny którego ucierpiało wełniarstwo tutejsze w czasie wypłat letnich, dotyczy bogatego kupca Taszczyńskiego z Rostowa nad Donem, którego składy z olbrzymimi zapasami towaru w poblizkiej osadzie fabrycznej Józefow spłonęły doszczętnie. Skutkiem tego pożaru Taszczyńsk zawiesił wypłaty, w szem Łódź ucierpiała na sumę około 30,000 rs.

Z towarów wełnianych główny zbyt miały w sezonie ubiegłym: kamgarny średnie, w cenie od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 40 za arszyn; przy nich wyrabiają sobie dopiero wziętość w Cesarstwie kamgarny tańsze, czarne, gładkie, w cenie od kop. 60 do rs. 1 za arszyn. Wcale dobrym popytem cieszyły się również kamgarny droższe, od rs. 2 kop. 40 do rs. 4 za arszyn. Dość dobrze odchodzili konfekcje damskie w cenie od rs. 1 kop. 30 do rs. 2 kop. 80, oraz zimowe towary sezonowe na ubrania w cenie od rs. 1 kop. 80 do rs. 4 kop. 60 za arszyn. Szczególniejszy

wszakże popyt miały fanele tutejsze. Zwłaszcza Petersburg zaopatrywał się w nie obficie. Szewiary miały zbyt słaby, pokonywane stałe przez tanie i praktyczne sztrajchgary, dostępniejsze w cenach dla odbiorców średniej możliwości.

Pomimo olbrzymiego zapotrzebowania, ceny w tym sezonie na ogół były o 5/10 niższe niż w odpowiednim czasie roku zeszłego.

Od połowy lipca do końca września niektóre fabryki, przerabiające wełnę, były czynne dniem i nocą na dwie zmiany, po 10 godzin każda; pomimo takiej zdwojonej wszakże pracy nie były one w stanie wydołać obstalunkom, zwłaszcza przedziałni wełny zwykłej i wykończalni. Tkalnictwo mechaniczne, nie mogąc również dostarczyć w terminie zamówionych towarów, które po prostu z maszyn wyrwały sobie wzajemnie kupcy, placąc przeważnie gotówką — musieli się w tym sezonie tak forsownie, jak nigdy przedtem, posilkiwać tkaczami ręcznymi. Ci zaś, zamiarkowawszy naprzogną sytuację, starali się wyzyskać ją słusnie, z największą dla siebie korzyścią. Musiano więc prosić się ich o robotę i placić co zażądali. Nie było też z pewnością w całym powiecie łódzkim ani jednego tkacza wolnego i nie pracującego po nocach, pomiędzy tymi nawet, którzy, skutkiem słabego, a, co najwyżej, normalnego ruchu w latach ostatnich, zmuszeni byli zupełnie porzucić tkactwo, jako środek zarobkowania, tracąc tym sposobem możliwość spozycykowania swego fachu.

Dość jeszcze należy, że chustki cieszyły się także ogromnym zbytem, zwłaszcza do Petersburga.

Przedziałnie wełny, pomimo olbrzymiego w nich ruchu, nie robiły interesów tak świetnych, jak mogłoby to zdawać się na pozór. Ceny przędzy utrzymywały się stałe na niskim poziomie, gdyż fabrykanci, chcąc utrzymać ciągłe i trwałe stosunki z odbiorcami swymi stałymi, podczas olbrzymio zwiększonej produkcji i zbytu, nie mogli im liczyć cen wyższych, niż w czasie normalnego zapotrzebowania. Zwłaszcza ceny przędzy z wełny czesan-

STUKATOR.

Przez A. P.

(Dalszy ciąg — patrz nr. 270).

Wogóle od dłuższego już czasu pannie Łódź podobali się wielce wszyscy młodzi, a szczególnie nieznać ludzie: ksiądz wikary, podlesny z rządowych lasów i niezszczęśliwy Brytyński, a nawet zabiedzony, z miną zgłodniałego wilka, nowoprzybyły Stolski. O ile pozwalały jej rozliczne zajęcia gospodarcze, panna Łódzia zastanawiała się często nad sobą, swoją przyszłością i otaczającymi ją ludźmi i wtedy przechodziła do przekonania, co prawda niezupełnie ściśle określonego, iż jej do szczęścia brakuje czegoś, kogoś, choćby i telegrafisty. Większość jej koleżanek z pensyi powychodziła już za mąż oddawna, niektóre miały kilkoro dzieci, ona tylko, przystojniejsza od nich, siedziała ciągle na liście panien na wydaniu. Były chwile, że miała ochotę gniewać się o to, na świat cały, płakać, stukać nawet jaki porcelanowy talerzyk, zwykle jednak odwołała ją do gospodarstwa i wszystko kończyło się na głębie.

Konrad rozpatrzywszy się w swoim nowem otoczeniu, odrazu urządził się oszczędnie i odpowiednio do swoich planów. Mieszkanie dyrekcyjne odstąpił Trzebaszewiczom, skarzającym się wskutek licznego potomstwa na szczepność swoich trzech pokoleń, sam zaś wynajął izbę we wsi u chłopca Gregora. Nie bardzo to był wygodny apartament, oddalony od stacyi i z wyjściem przez sień, zamieszkałą przez cały regiment kwiczających prosiąt, ale zawsze w ten sposób zostawało mu kilkanaście rubli w kieszeni. Następnie okna pozale-

piął starymi sztalami, aby mu nikt nie zaglądał do środka i dopiero rozłożył się ze swoim aparatem. Z wielką bojaźnią i wzruszeniem założył piarwszy raz cewkę, a serce bilo mu w piersiach jak kowal młotem. Niestety, cewka wprawdzie się nie pęsnęła, ale gips pozostał nieknięty. Radość jednak z nieudawanej maszyny przytłumiła w nim goręcze doznanego zawodu. Tyłek zasłabły, ot i wszystko, trzeba jeszcze dorobić kilka elementów do baterji elektrycznej, a udać się musi. Ciężkość tylko Konradowi, a będziez milionerem, szczęśliwcem sławnym.

W trakcie tych robót Łódzia rozwijała swój planik równie wytrwale. Chodziło jej o drobnotkę na pozór, o zbliżenie Stolskiego do ich domu, o ułożenie okoliczności w ten sposób, aby Konrad o nich zaczął bywać. Młody, pracowny, oszczędny, a że biedny — czyż jego w tem wina, wszakże i ona nie partya. Pobórą się, zaczął oszczędzać, i jakoś to życie przepłyynie, aż do emerytury; wtedy już, stary, patrzeć spokojnie będą na szczęście swoich dzieci, bo o tem, że dużo wychowa dzieci, Łódzia nie wątpiła ani na chwilę. Ale Konrada zmusił do życia towarzyskiego nie było to rzeczą łatwą. Malomówny, odludek, z biura uciekający wprost do swoich doświadczeń, nie pojmował że ludzie od niego mogą wymagać czegoś, kiedy on od nikogo niczego nie wymagał. Naprawdę Tytunowiczowa, kobiecą przenikliwością odgadła zamiary Łódzi, zapraszała Stolskiego na herbatkę kilka razy, to znów Tytunowicz proponował spacer do lasu, gdzie potem miało nadejść nby niechący Łódzia z Trzebaszewiczową. Konrad dziękował za pamięć o nim i odmawiał stanowczo. Nie sposób było wziąć go za kolnier i przyprowadzić siłą, chociaż kto wie czy i tego środka nie chwyciłaby się Łódzia, gdyby mo-

gła znaleźć gdzie odpowiedniego wykonawcę. Panie, chociaż okazywały dużo dobrych chęci, po cichu śmiały się mówiąc, że Łódzia stara się o Stolskiego, a Fulgentowska dodawała: „jakby też miała o kogo, chłop zawsze chłopem.” Jednego wieczora nawet była o tem dłuższa rozmowa, kiedy cała towarzystwo cząstkowskie zebrało się w ogródku stacyjnym odetchnąć po całodziennych zajęciach i kłopotach. Zawiadowca kazal wyprowadzić drezynę, wsadził na nią dwóch ekscentryków i podjął się wiozł panie od „halsygnatu” do „halsygnatu”. Na laweczce umieszcila się Łódzia z Trzebaszewiczową, Tytunowicz w roli eleganckiego kabalero-serwanta stanęła na stopniu za plecami dam i zapalający cygaro kazal ruszyć. Robotnicy wytrzeszczyli oczy, korby zakreśliły łuk w powietrzu, szyny zabuchwały i dreznina pomknęła prędko przez siebie. „O, jak przyjemnie”, szeptała Łódzia, „ah, jak miło powtarzała Trzebaszewiczowa, tykając rozchylonymi ustami pęd powietrza, który ją lechał w gardle. Tytunowiczowa z Fulgentowską przypatrywały się tej rozrywce z lawki darniowej, trzymając w rękach jakieś robotki, opadał na trawnikach przewracali się dzieciaki pospolu z psem Trzebaszewiczów, a duży balon sklany przytwierdzony dnem do góry na słupie wewnątrz wylany smółką, odbijał w swych krzywych powierzchniach wszystkie postaci, nadając im kształty karykaturalne.

— A jednak jabym mojemu nie pozwoliła tak — odezwała się Fulgentowska — Łódzia to kokietka, oho, pani się nie boi? — Czego? — odpowiedziała zawiadowczyni — ja myślę, że ona wolałaby zamiast mojego starszaka mieć tam za plecami Stolskiego. — Ale bo też i prawda, chłopak jak granit — rzekła znów pomocnikowa — ugrzyść go ani sposób. Jak też kochana pani, my-

śli, będzie co z tego?

W tej chwili szyny zabuchwały i dreznina przebiegła przed stacyą w kierunku powrotnym. Fulgentowski, pełniący służbę tego dnia, wyjrzał przez okno z kancelaryi, a zobaczywszy w ogrodzie swoją żonę, zamruczał: „poczekaj.”

— Któż to może wiedzieć — mówiła Tytunowiczowa, patrząc na przejeżdżającego męża, który nacylonny szeptał do ucha Łódzi coś wesolego, bo się śmiał — dzisiaj z temi panami trudno trafić do końca. Fulgentowska westchnęła.

— Ah! brzydkie to plenię. Ja zawsze mówię, że byłaby, głupią gdyby za niego wyszła na prawdę, co jej za potrzeba. Przecież ten Stolski, nędza z biedą. — Tytunowiczowa się uśmiechnęła.

— W takim Cząstkowie to i to kawaler, zresztą Łódzia wybrędać nie może, panna bez posagu.

— Któż z nas miała posag — odrzekła Fulgentowska — już u kolejarzy tak, że się żenią i wydają zamąż na sucho.

Zawiadowczyni się skrzywiła.

— No, nie każda, i u nas zdarzają się panny posażne, wycodziła z godnością.

Była to obrona własna, gdyż pamiętała zawsze, iż ojciec jej miał dużą restaurację w Warszawie i na wesela grosza nie szczędził. Dreznina przejechała znowu.

— Ten Stolski jednak musi mieć silne plecy, taki młody, a jaż go zrobili pomocnikiem — odezwała się po chwili.

— O, pewnie — podchwyciła pomocnikowa — czyżby inaczej mogło się u nas stać, bo o sprawiedliwości to tam i pojcia nie mają. Praca, zasługa, to tyle warte co nic. My naprzykład siedzimy dwunasty już rok na pomocnikostwie i ani się doprosić choćby ekspedytury.

— Chciała też pani sprawiedliwości — mówiła Tytunowiczowa — taki Rolski, jeszcze mleko na nas wsesać, a już zrobili go

kowej, zależne ściśle od wahań waluty i zagranicznych aukcji wełnianych, były niskie i zaledwie w końcu września podniosły się o drobność 50 kop. na paczce.

Niemniej światła jak dla przemysłu wełnianego Łodzi i Zgierza przebiegił sezon zimowy dla przemysłu bawełnianego Łodzi i Pabianic. Zjazd kupców z Cesarstwa dla zakupu gładnie bojek, barchanów i lam w lipcu, sierpniu i wrześniu był olbrzymi, tak, że nawet i największe zakłady przemysłowe akcyjne nie były w stanie podać zamówieniom, a np. „Zawiercie“ do Nowego-Roku nie przyniósł już żadnych obstałunków, bo jest zarzucenie robota, którą zaledwie do tego terminu wykończył zdola. Rynek zbytu dla towarów bawełnianych były prawie tesame, co dla wyrobów wełnianych, więc głównie gubernie nadwołżańskie, dotknięte w roku zeszłym nieurodzajem, a po nich: sbersońska, jekaterynosławska, taurycka, północno i południowo-zachodnie, nadbaltyckie oraz wszystkie prowincje kraju, wskutek, jak wiadomo, ogólnie doskonałego urodzaju. Z centrów handlowych zaś wyróżniały się popytem: Kijów i Odessa.

Ceny wyrobów bawełnianych utrzymywały się przez cały sezon zimowy na jednakim poziomie, bez zmian żadnych, od maja, a były niższe w porównaniu z cenami odnośnego sezonu zeszłorocznego o 3 do 5%. Wypłaty za sezon letni wpłynęły bardzo regularnie wbrew nawet oczekiwaniu z powodu głodu, a potem epidemii. Wybitnie ważnym momentem sezonu zimowego był jarmark w Nizszym-Nowogrodzie, co do przebiegu, którego słusznie z początku panowały wśród przemysłowców łódzkich obawy. Przy rozpoczęciu bowiem jarmarku okazał się on zupełnie martwym, bez dowozów i zjazdu. Dopiero po pewnym czasie, dzięki energii uznanego generała Baranowa, rozpoczął się, po stłumieniu w zarodku epidemii, normalny przywóz i zjazd kupców-sprzedawców, oraz nabywców. W końcu sierpnia jarmark niższo-nowogrodzki był już w pełnym rozkwicie tranzakcyjnym, a towary łódzkie cieszyły się na nim popytem do tego stopnia, że np. po wyprzedaniu pierwszych partii kupcy z Moskwy i Rostowa Jarosławskiego zażądali powtórnie towarów wełnianych, których wysyłać polecieli skierować bezpośrednio do Nizszego-Nowogrodu, gdzie niecierpliwie oczekiwali na nie licznie przybyli kupcy. Wypłaty na jarmarku szły bardzo razno, choć nie dotyczyły one i nie interesowały naszych przemysłowców bezpośrednio; Łódź bowiem nauczona doświadczeniem, obawiając się wroszcze ryzyka wobec powikłanych warunków handlowych, brała tylko pośrednio udział w tegorocznym jarmarku niższo-nowogrodzkim przez znanych sobie, odpowiedzialnych kapców.

Bądźco bądź jakkolwiek rezultaty sezonu zimowego ilościowo t. j. pod względem wywiezionego i wyprzedanego towaru przedstawiają się świetnie, z ostatecznym o nim wnioskiem wstrzymać się trzeba do marca r. p., kiedy zdeklarują się kategorycznie wypłaty. Wówczas bowiem dopiero osądzić będzie można stanowczo wyniki

ki jakościowe, realne minionego sezonu, dotąd uważanego za bardzo dobry.

Nagrodzeni.

Na wystawie nasion w Warszawie, wskutek orzeczenia komisji sędzącej, przyznano nagrody następującym wystawcom:

DZIAŁ NASION.

I. Za ogół wystawionych okazów. Dyplom uznania: 1) administracji dóbr Wilanów za ogół zbóż i warzyw; 2) Aleksandrowi Janaszowi z Dankowa za ogół zbóż i systematyczną pracę około uszlachetnienia zbóż; 3) administracji dóbr Brzezic i Wieniec za ogół zbóż; 4) administracji towarzystwa osad rolnych z ogół nasion zbóż z pola doświadczalnego w Sobieszynie oraz z folwarków Orłów i Sobieszyn; 5) towarzystwu osad rolnych i przystulków rzemieślniczych w Studzieńcu za okazy dobrych i niedrogich wyrobów, wykonanych przez wychowawców zakładu. Medal srebrny wielki: Edwardowi hr. Chrapowickiemu z Lachnowa za ogół okazów nasion, zbóż i roślin pastewnych, a w szczególności za pszenicę. Medal srebrny: 1) Janowi Górskiemu z Woli Pękoszewskiej za ogół okazów zbóż i kartofli; 2) Marii Katerynicz z gub. poltawskiej za ogół okazów. Medal brązowy: 1) J. S. Wydzide z Tuczępów za ogół okazów nasion zbóż; 2) N. Zakrzewskiemu z Poddębic za ogół okazów nasion zbóż; 3) B. Zdziańskiemu z Cieśli za ogół okazów nasion zbóż.

II. Za pszenicę. Medal srebrny wielki: 1) administracji dóbr Brzezic i Wieniec Leopolda Kronenberga za pszenicę pulawkę; 2) Aleksandrowi Janaszowi z Dankowa za pszenicę pulawkę selekcyjną dankowską; 3) Władysławowi Kozłowskiemu z Dębowej Góry za pszenicę pulawkę; 4) A. Lenartowiczowi ze Złotej za pszenicę sandomierską. Medal srebrny: A. Bonieckiemu ze Świdna za pszenicę pulawkę. Medal brązowy: 1) I. Lubińskiemu ze Starzyc za pszenicę piaskową; 2) K. Lentzowi z Kobyłina za pszenicę Champion; 3) Marii Katerynicz z gub. poltawskiej za pszenicę jarg, girkę. List pochwalny: 1) I. Żurawskiemu ze Szczuk za pszenicę pulawkę; 2) K. Majewskiemu z Małkowiec za pszenicę pulawkę.

III. Za żyto. Medal srebrny: 1) Aleksandrowi Janaszowi z Dankowa za żyto selekcyjne dankowskie i szlansztedzkie; 2) Władysławowi Kozłowskiemu z Dębowej Góry za żyto selekcyjne; 3) J. Żorawskiemu ze Szczuk za żyto probstejskie. Medal brązowy: 1) W. Kotarbińskiemu z Równa za żyto probstejskie; 2) J. S. Wydzide z Tuczępów za żyto probstejskie; 3) H. Kotlubajowi z Woli Gałkowskiej za żyto probstejskie. List pochwalny: J. Lubińskiemu ze Staszewic za żyto probstejskie.

IV. Za jęczmień. Medal srebrny: 1) J. Żorawskiemu ze Szczuk za jęczmień dwurzędowy, krajowy; 2) K. Ochankowskiemu ze Skrzyszewa za jęczmień dwu-

rzędowy krajowy; 3) T. Wyganowskiemu ze Zbylczyna za jęczmień Lischenberg. Medal brązowy: 1) A. Nowickiemu z Dąbrówki za jęczmień Chevalier. List pochwalny: 1) W. Kotarbińskiemu z Równa za jęczmień dwurzędowy krajowy; 2) sukcesorom s. p. Jana Zawiszy z Czubina za jęczmień dwurzędowy krajowy.

V. Za owies. Medal srebrny: 1) Wład. Kozłowskiemu z Dębowej Góry za owies Wellcome i Victoria. Medal brązowy: 1) A. Nowickiemu z Dąbrówki za owies rychlik; 2) sukcesorom Jana Zawiszy za owies probstejski.

VI. Za groch. Medal brązowy: 1) K. Ochankowskiemu ze Skrzyszewa za groch Victoria. List pochwalny: 1) J. S. Wydzide z Tuczępów za groch pomarańczowy, rychlik i zimowy.

VII. Za bobik. List pochwalny: 1) Administracji dóbr Brzezic i Wieniec L. Kronenberga za bobik.

VIII. Za wykę. List pochwalny: 1) N. Zakrzewskiemu z Poddębic za wykę szarą; 2) J. S. Wydzide z Tuczępów za wykę szarą i białą.

IX. Za tymolę. Medal brązowy: 1) W. Kotarbińskiemu z Równa.

X. Za marchew i buraki pastewne. Medal srebrny: 1) K. Fryczowi z Cieszkowy; 2) J. Dobrzańskiemu z Budziszowic; 3) W. Gradeniewiczowi z Kikowa. Medal brązowy: 1) A. Różyńskiemu z Konieczmostów.

XI. Za buraki cukrowe. Potwierdzenie dyplomu z zasługi: 1) W. Mayzłowi z Brzozówki za hodowlę buraków cukrowych. Dyplom uznania: 1) A. Janaszowi z Dankowa za hodowlę nasion buraków cukrowych; 2) J. Dzięgielewskiemu z Sochaczewa za hodowlę nasion buraków cukrowych. Medal srebrny: 1) I. Kuratowskiemu z Kolnicy za hodowlę nasion buraków cukrowych; 2) G. Gluckiemu z Wierzbicy za hodowlę nasion buraków cukrowych. Medal brązowy: 1) J. Czarnowskiemu z Komorówki za hodowlę nasion buraków cukrowych.

XII. Za chmiel. Dyplom uznania: 1) J. Kleniewskiemu z Kluczkowic za wyborny chmiel i wielką tegoż produkcję. Medal srebrny: 1) Administracji dóbr Brzezic i Wieniec L. Kronenberga za dobry chmiel. Medal brązowy: 1) Janowi Górskiemu z Woli Pękoszewskiej za chmiel.

XIII. Za nasiona i sadzonki drzew. Medal srebrny wielki: 1) Janowi Górskiemu z Woli Pękoszewskiej za sadzonki sosny, świerku i modrzewia. Medal brązowy: Adolfowi Boguckiemu z Bogucina za nasiona i drzewka morowe. List pochwalny: N. Zakrzewskiemu z Poddębic za nasiona sosny.

XIV. Za nasiona jarzyn i roślin kwiatowych. List pochwalny: Fryderykowi Bardet'owi z Warszawy za nasiona jarzyn i roślin kwiatowych.

XV. Ludwikowi hr. Krasińskiemu za wystawiony za konkursem wspaniałych doborów i innych roślin gospodarskich i oświetlenia niemi wystawy—podziękowanie komitetu.

XVI. List pochwalny: Władysławowi Bończa Grochowskiemu za usiłowanie w przedmiocie niepszenia schematów raportów tygodniowych gospodarskich.

DZIAŁ NAWOZÓW.

Medal złoty: I. K. Poznańskiemu z Njezanowic za produkcję wyborowych gatunków mączki pszennej i kartoflanej, cukru gronowego i za wyzyskanie odpadków tych fabrykacji. Dyplom uznania: Ludwikowi Spless i synowi za wzorowe i postępowe urządzenie fabryki w Tarchominie pod Warszawą, za wymiary i doskonałość produkcji nawozów sztucznych, a mianowicie przetworzonych kostnych i superfosfatów. Medal srebrny wielki: P. Lamprechtowi w Sosnowicach za różnorodność, rozmiary i doskonałość produkcji nawozów sztucznych. Medal brązowy: 1) B. Wernerowi za gips mielony nawozowy; 2) Strahlowi i Krinsowi z Małobądzia za makuchy na paszę i nawozowe.

DZIAŁ SPOŻYWCZY.

Dyplom uznania: 1) Spółce nadwiślańskiej nabiałowej za skuteczny rozwój przedsiębiorstwa na podstawie spółkowej. Medal złoty: 1) Stanisławowi Perkowskiemu z Głowie, firma „Kordeln“, za przetwory owocowe i octy; 2) Edwardowi Gessnerowi z Warszawy za kefir; 3) Klaudyi Sygalinie z Warszawy za kefir (potwierdzenie med. zł.). Medal srebrny wielki: 1) Spółce nadwiślańskiej pod firmą S. Dłużewski z Dłużewa i Werner z Woli Sufczyńskiej za masło śmietankowe; 2) Konstantemu Małkowskiemu z Trembek za masło centrifugowe (potwierdzenie w. med. sr.); 3) Johannowi Hoffnerowi z Heimthal i Lechmes (gubernia hollenderska) za ser na sposób szwajcarski. Medal srebrny: 1) Administracji dóbr Wieniec za masło śmietankowe centrifugowe; 2) Marcelem Niemcewiczowi z Kniażewa za masło śmietankowe; 3) Jakubowi Młockiemu z Błaszna za masło centrifugowe; 4) Julianowi Kotakowskiemu za warkywa suszone; 5) Bercie Sigalinie-Brodzkiej z Kaukazu za grzybki kefirowe (potw. sr. med.). Medal brązowy: 1) Adolfowi Boguckiemu z Bogucina za miód w czterech gatunkach; 2) Józefowi Kronisz z Warszawy za jarzyny suszone (potwierdzenie med. bronz.). List pochwalny: 1) Zofii Ciszewskiej z Hołendrow za sery owce; 2) Przełożonej zakładu poprawczego dla dziewcząt w osadzie „Puszcza“ za usiłowania we właściwym kierownictwie wychowania w gospodarstwie domowym.

Niektóre okazy z działu zbóż będą wystawne na wystawę kolumbijską do Chicago, a mianowicie: pszenica pulawska: z dominiów Leopolda Kronenberga Brzezic i Wieniec, Aleksandra Janasza z Dankowa i Władysława Kozłowskiego z Dębowej Góry, pszenica sandomierska A. Lenartowicza ze Złotej, oraz nasiona buraków cukrowych J. Dzięgielewskiego z Sochaczewa.

Wystawa będzie zamknięta w dniu dzisiejszym o godz. 4-tej po południu; jutro rozpocznie się wydawanie wystawcom następujących okazów.

kontrolem obyczajowym. Czyż to nie oburzające. Ja nawet, jakim ostatni raz widziałam się z dyrektorem w Warszawie, tak, nie obwijając w bawełnę, zapytałam się: a ładnie to, panie dyrektorze, smarkaczkom dawać posady, na które starsi szekają oddawną.

— No i cóż dyrektor, co powiedział — zapytała pomocniczo.

— A no cóż, jak to on. Widzi pani, Rolski zdolny bardzo, pracowity, przytem ma stopień naukowy, skończył uniwersytet. Wielka mi parada uniwersytet i mój przecież skończyłby go z pewnością, gdyby mu to do czego było potrzebnem.

Dreżyna zatrzymała się przed ogródkiem. Podano sygnały na towarywo posiąg i trzeba było linie opróżnić. Łodzia przeskoczyła rów, ciągnący się w tem miejscu wzdłuż ogrodzenia, wlejając hup i z krzykiem przybiegła do zawiadowczyni.

— Wie paniuńca, już podano na 147 y, będa miała drożdże. Dzisiaj rano—trzępała dalej—jechał pan Józef, prosiłam go aby mi w miasteczku kupić drożdże, obiecał, poczciwiec, przywiezie je 147-y. Ah jak go kocham za to, zaraz do dnia ciasto na chleb roczynię.

W kwadrans potem, sapiąc i dysząc, zaczęła towarówka, a z nią świeże drożdże dla Łodzi i Trzebaszewicz z dwoma koszykami, pełnemi paczek i torebek. Korzystając z dniówki wolnej, wybrał się do miasta kupić prochu do nabojów, żona też mu poleciała przywieźć niektóre drobiazgi dla domu, zawsze w mieście taniej niż w Zakopanem.

— Aż miło—wolał zdaleka jeszcze—patrzeć na was, ludzie na świecie się raszają, a my tu sobie siedzimy jak za dobrych czasów, kradnąc czas Panu Bogu. A wiecie państwo kto jest Stołowski? Ja już wiem, widziałem się właśnie z Ludwikiem, razem pracowali w Warszawie. Stołowski,

to myjek. Historje mi o nim opowiadał. W tych workach, co ze sobą przywiózł, to była rzepa, bo on nietylko rzepę zgrzyła, a w domu to chodzi bez butów, jak Boga kocham, żeby zaoszczędzić podszew. Powiadam państwu, historje.

Trzebaszewiczowa zamknęła usta swojemu małżonkowi ręką.

— A cicho, ty nie dobrego, jak można takie plotki powtarzać!—Ale z nim sprawa nie była łatwą.

— Jak Boga kocham, to nie plotki, to prawda najwiętsza, Ludwik przecież mówił.

Nie pozwolono mu dokończyć przez wzgląd na obecną Łodzie, wnieśli ją przez Tytułowiczową i zawiadowczą, wyszły.

— Dajże pan, spokój, co nas to może obchodzić, znamy przecież Stołowskiego sami—wotano.

— Kiedy Ludwik mówił, że on myjek—bronił się Trzebaszewicz—z palca tego nie wysyłam.

Łódź było bardzo przykro od pierwszych słów rozmowy, teraz już wytrzymała i już nie mogła i zalała się całą łzami.

— To ni-prawda!—zawołała, a potem wzięła drożdże i, nie żegnając się z nikim, odeszła w stronę domu brata. Całą drogę już jej cisnęły się do oczów, a w uszach brzmiało: „myjek, myjek.”

— Widzisz, co narobiłeś—odezwała się z wyrzutem Trzebaszewiczowa—że też ty języka nigdy za zębami utrzymać nie możesz.

— Wstydziliś się pan, tak dokuczył dziewczynie; co ona panu złego zrobiła—ciągnęła zawiadowczyni.

Fulgentowska zaperzona dokończyła: — Dziewicze serce rozrańcił, to zbrodnia pani, i trzeba być chłopem na to.

Trzebaszewicz się ułosił: — Co, ja chłop! widzicie ją, co to ze mną pani gęsi pasła, może pani nosiem

wodę, albo w plecu paliliem? Fulgentowski wychylił się z okna kancelaryj i, nałożywszy binokle, mrzczał:

— A dobrze ja, weź ją.

W końcu zawiadowczy udało się zwałonych zbroić; panie z dziećmi wypłynęli w jedną, a Trzebaszewiczów w drugą stronę, sam zaś poszedł do dworku dozorczy przeprosić Łodzie, w rzeczywistości, aby skosztować, jakiej nalewki, którą Łodzia, miał nadzieję, nie omieszka go poczęstować.

Dopiero w domu zdołała Trzebaszewiczowi wytłomaczyć żona, że Łodzia w widządem Stołowskiego zamiary i, że nie godziło się leż mówić przy niej o jej, da Bóg, w przyszłości małżonku.

— No, widzisz, nie wiedziałem, słowo honoru — usprawiedliwił się Trzebaszewicz—licho ich tam wiedziało, że się już zwąchali. Skądże miałem wiedzieć, przecież ten Stołowski tam nie chodzi nigdy.

— Otóż właśnie, że nie chodzi, a Łodzia chce, żeby chodził. W tem leży drażliwość jej położenia. Uraziłeś ją bardzo, a to nie dobrze, z Pomianami gniewać się nie można.

Trzebaszewicz drapał się w ucho, rzeczywistość, z Pomianami gniewał się nie można, bo gdzieby się pasła krowa, jak dozorca nie pozwolił chodzić jej po planicie, kto będzie robił w ogrodzie koto jarzyn, jak znówu dozorca nie da robotnika od siebie. Podle to stanowisko pomocnika, we wszystkich drobnościach jest się zależnym od takiego dozorczy, nawet polować nie byłoby można, bo pozwolenie miał na cały obwód Pomian dla siebie i jakby się uprął, że nie, to siedź w domu.

— Poczekaj duszko—zawołał po chwili Trzebaszewicz triumfując — ja to naprawię, ja im tego, Stołowskiego dostawię. Niech się nim cieszą. I rzeczywistość, pierwszy raz w życiu

dotrzymał słowa. Nazajutrz, kiedy po południu pracowali w biurze ze Stołowskim, a właśnie kiedy ten wciągał numery korespondencji do ogromnego dziennika, Trzebaszewicz polował, w braku lepszej zwierzyny, na muchy po ścianach, wszedł Tytułowicz dokończył zaczęty rano raport o ilości zużytej ropy w czterech lampach stacyjnnych. Nemrod skorzystał za sposobności i poprosił tajemniczo zawiadowcę, aby ich w razie potrzeby zastąpił przy aparacie, na co uzyskawszy obietnicę, zwrócił się do Konrada.

— Cóż tam będziesz pan pisał i pisał. W pańskim wieku to wstyd udawać takiego pracowitego. Chodź pan, zaprowadź go do ładnej pauny.

Nie czekając na odpowiedź, nałożył mu czapkę jedną ręką, drugą wypchnął za drzwi, a potem, objawszy go po przyjacielsku obiema rękoma, poprowadził, a raczej powłócił do dworku Pomianów. Konrad chciał krzyczeć, bronić się, uapropno. Trzebaszewicz był silny i trzymał go jak w żelaznych kleszczach przez całą drogę, dogadując mu i opowiadając anegdotki ucieszne.

Łodzia, która właśnie zajęta była przystrzyganiem trawników przed domem, na widok gości zacerwieniła się silnie i na razie nie wiedziała, co wypada jej uczynić. Trzebaszewicz od furtki machał czapką i, przyciskając Konrada jeszcze mocniej, aby w tej stanowczej chwili nie drapnął, krzyczał:

— Prowadź pani tego dzikiego odnaka, ma go pani, a mi nie należy się przebaczenie za wczorajsze i choć szklanka wody za drogę. No, ukońś się kolego. Czy nie miałem racji mówiąc, że „myjek.”

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Akcya.

„Grażdanin“ donosi, że podobno do rady państwa wniesiono projekt podwyższenia akcya od cukru.

Drugi żelazne.

W tych dniach przy departamencie kolejowym odbyła się druga narada przedstawicieli dróg żelaznych w kwestyi ujednostajnienia taryf. Na naradzie tej, jak donosi „Nowoje wremia“, uznano możliwość tego ujednostajnienia, które będzie sformułowane dopiero na następnym zebraniu.

Kolej łódzko-sewańskopolska zawiadomiła depeszą okólnikową wszystkie zarządy kolejowe, że wskutek zawieszenia żeglugi na Dnieprze, nie przyjmując do przewozu ładunków przeznaczonych do portów.

Główny inspektor dróg żelaznych podniósł w ministerium komunikacji kwestyę urzędzenia specjalnych pociągów pomocniczych dla możliwie najszybszego przywrócenia ruchu pociągów, w wypadku wykolejenia się ich i tym podobnych katastrof kolejowych, tudzież dla podania pomocy uległym wypadkom nieszczęśliwemu, dla gaszenia pożarów i t. d.

Na drogach żelaznych południowo-zachodnich, wprowadzone będą bilety pasażerskie dla ubogich, po cenie niższej o 50% od ceny biletów zwyczajnych.

Zarząd dróg żelaznych południowo-zachodnich zamierza utworzyć specjalną agencję celem dostarczenia okolicznej ludności i fabrykom węgla kamiennego. Oprócz tego, jest projektowane wydanie pożyczek na zastaw węgla kamiennego, eksploatowanego na stacye dróg żelaznych południowo-zachodnich. Węgiel ma być sprzedawany początkowo z kopalin dońskich. Gdy przedsiębiorstwo się rozwinię, zarząd kolei ma zamiar sprzedawać także węgiel z kopalin łódzkich.

Handel.

Projekt nowej ustawy wekslowej będzie wkrótce zdecydowany w radzie państwa. Projekt ten był już na porządku dziennym posiedzeń rady w 1890 r., lecz zwrócono go komisji do przerobienia w dziale zmian przepisów obowiązujących co do skróconego postępowania w sprawach cywilnych.

Ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego wytwórcy wina sprzedawca mogą bez patentu wina własnego wyrobu dostarczać na targi lub jarmarki miast i wsi, tylko podczas odbywania się handlu na targu lub jarmarku.

W Łodzi powstaje coraz więcej sklepów, będących własnością naszych rodaków, zwłaszcza z obwodu warszawskiego. Przed dwudziestą laty wyroby warszawskich szewców były nader pogubione, dziś zjawia się czyste tandeta i obecnie obwoje warszawskie nie może nawet wytrzymać konkurencyi z znacznie tańszymi moskiewskimi. Natomiast wyroby bawelnańskie z Królestwa zaczynają się cieszyć popularnością, bo odznaczają się dobrotą, pięknym rytysem i trwałością farb.

Począty i telegrafy.

o projekcie zmian w przepisach drugo i trzeciorzędnych stacyj telegraficznych otrzymuje „Kuryer codzienny“ następującą informację: Dotychczas w wielu miastach gubernialnych i powiatowych czynności stacyj zamyka się o 10.00 wieczorem, zmiana zaś ma dotyczyć przedłużenia pracy, t. j. przyjmowania i wysyłania depesz przez noc całą.

Od 13-go stycznia 1893 r. do powszechnego związku pocztowego przystępuje Rzeczpospolita Południowo-Afrykańska (République Sud Africaine); wskutek tego, od daty pomienionej, wszelkiego rodzaju korespondencya listowa (listy i przesyłki hauberolowane), wymieniane pomiędzy Rosją a rzeczoną krajem, podlegać będą, przy przyjmowaniu na pocztę i przesyłaniu pocztą, tym samym przepisom, co korespondencya innych krajów powszechnego związku pocztowego.

Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza że nie będzie dopuszczane przyjmowanie telegramów z kilku adresami, wysyłanych do Ameryki Północnej.

Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, że w przesyłkach, wyprawianych do Danii, dozwolono znów umieszczać watę używaną, wełnę, odpadki bawelnańskie, owoce, jarzyny i wlosie końskie.

Podatki.

„Russkaja zisz“ donosi, że skala opłat stempelowych zwiększona będzie o 25%.

„Moskowskija wiadomosti“ donoszą że projekt podatku od mieszkań dzieli miasto na pięć grup; do pierwszej zaliczono miasta, mające przeszło 300,000 mieszkańców, do drugiej — od 100,000 do 300,000, do trzeciej — od 30,000 do 100,000, do czwartej od 10,000 do 30,000, do piątej — mniej, niż 10,000. Opodatkowanych będzie tylko 730,641 mieszkań, od których sumę komornego obliczono na 176,165,718 rub.; podatek dostarczy skarbowi około 5,295,780 rubli. W miastach pierwszej grupy opodatowane będą mieszkania z komornem 240 rubli, w miastach drugiej grupy — od 180 rubli, w trzeciej — od 120 rub., w czwartej — od 96 rub., w piątej — od 48 rubli.

Do ministerium spraw wewnętrznych

wniesiono projekt ułatwienia wioślaczom wnoszenia podatków w ten sposób aby mogli je opłacać nie tylko pieniędzmi, lecz także zbożem w ziarnie.

Przemysł.

Kilku przemysłowców łódzkich, jak donosi „Kuryer codzienny“, zawiązało spółkę, celem wzniesienia huty szklanej pod stacyą Koluski, kolei warszawsko-wiedeńskiej. Prowadzą się układy o nabycie potrzebnych gruntów.

W połowie zeszłego miesiąca odbyło się zebranie ogólne założycieli projektowanej cukrowni rolniczej w Piotrowinie, w powiecie nowoaleksandryjskim. Ostatecznie nie zebrano dostatecznej ilości podpisów na udziały i złożone już zadatki cofnięto.

Z powodu wynikłych nieporozumień do jakiej kategorii mają być zaliczane zakłady, w których działają motory naftowe przeznaczone do wprowadzania w ruch maszyn dynamo-elektrycznych, pomp i w ogóle wszelkich mechanizmów, wyjaśniono, że pomienione zakłady zaliczają się do tych, które winny wyjednać pozwolenie rządu gubernialnego.

Prowadzącego roboty techniczne w fabryce żelaznej Aleksandrowskiej, w ówczesnym okręgu górniczym, wydelegowano do Sewcy, dla badania praktycznego tam sposobu wydobywania rud żelaznych z dna jezior.

Tramwaje.

Towarzystwo kolei konnych w Warszawie otrzymało ostatecznie pozwolenie na wykupienie linii dworzec wiedeński — dworzec petersburski, należącej do głównego towarzystwa kolei ruskich na następujących warunkach: towarzystwo kolei konnych w Warszawie płacić ma głównemu towarzystwu roczną rentę 10,000 rs. do 1916 r., a magistrat m. Warszawy ma wydać zobowiązanie, że płacić będzie taką rentę od r. 1916 do 1952, t. j. do upływu terminu koncesyi.

Ubezpieczenia.

Na mającym odbyć się wkrótce w Petersburgu zjeździe przedstawiciele towarzystw ubezpieczeń, będzie rozpatrywana kwestya obniżenia premjum w miastach zaopatrzonych w wodociągi z zastosowaniem ich do celów przeciwpożarowych.

W sferach rządowych powstała myśl utworzenia towarzystwa ubezpieczeń od nieurodzajów na podstawie bezwrotnego wydawania zapomóg asekuracyjnych.

Sprawy urzędowe.

Prace komisji redakcyjnej około nowej ustawy karnej mają się zakończyć w maju r. 1893, a na następną sesyę jesienną cały projekt gotowy wejdzie pod rozpatrzenie rady państwa.

Ministerium oświaty, chcąc ulepszyć wykład języków starożytnych w gimnazjach i progimnazjach, postanowiło we wszystkich miastach uniwersyteckich powierzyć nadzór nad wykładem tych przedmiotów profesorom uniwersytetów.

Ministerium oświaty zamierza skrócić do jednego tygodnia czas trwania ferij szkolnych na święta Bożego Narodzenia i zakończyć wszystkie zajęcia szkolne w dniu 27 kwietnia r. p.

Z rozporządzenia ministerium oświaty, wynagrodzenia nauczycieli religii starszego zakonu w gimnazjach i progimnazjach męzkich i żeńskich okręgu naukowego warszawskiego, pokrywane dotąd ze specjalnych funduszy tych zakładów, z początkiem roku szkolnego rozkładane być mają jako dodatkowa opłata szkolna między uczniów i uczennice.

Wobec tego, że istnieje zamiar powierzenia obowiązków felczerskich w szpitalach dla kobiet wyłącznie kobietom, w departamencie medycyнным podniesiono kwestyę otwarcia kilku nowych szkół felczerek.

Przy ministerium oświaty utworzono stypendjum dla jednego ucznia z wyższych zakładów naukowych technicznych okręgu naukowych: petersburskiego, moskiewskiego, charkowskiego lub warszawskiego, będących pod zwadywaniem ministerium oświaty, spraw wewnętrznych, dóbr państwa i komunikacji. Stypendjum to jest utworzone z procentów od funduszu, zebranego przez oficjalistów zakładów i instytucyj Poklewskiego-Koziella. Fundusz wynosi 8,000 rubli.

Kronika.

U lutnistów. Według ostatecznie przyjętej uchwały, nadzwyczajne zebranie ogólne członków „Lutni“, celem wyboru wiceprezesa, naznaczone na dzień 14 b. m. Ma zebrać się tam, oprócz pomienionych wyborców, dokonane będzie balotowanie nowych członków, a nadto mają być omówione niektóre sprawy bieżące towarzystwa.

Teatr amatorski. W Brzezinach podczas świąt Bożego Narodzenia ma być

urządzony teatr amatorski na korzyść miejscowego szpitala.

Grupa alegoryczna. Panie amatorki, które składały żywy obraz w czasie przedstawienia srodowego na rzecz towarzystwa dobroczynności, w tej samej grupie fotografowały się w piątek w zakładzie p. Wilkoszewskiego. Grupa, składająca się z 12 stu pań i 2-ga dzieci, przedstawiać ma harmonię: rolnictwa, przemysłu, handlu i sztuki i miłosierdzia. Fotografia grupy będzie miłą pamiątką dla nadobnych uczestników widowiska dobroczynnego.

Towarzystwa dobroczynności. Na ostatniemu posiedzeniu zarządu chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności, odbytem onegdaj wieczorem, prezes towarzystwa, p. Heuzel, przedstawił plan budowy gmachu przy ulicy dła starców i kalek. Zebrani plan przyjęli, prezes przeto przedstawił go wkrótce do zatwierdzenia właściwym władzom. Budowa gmachu prawdopodobnie rozpoczeta będzie w wiosną r. p.

Cechów. Jak wiadomo, w tutejszym zgrupowaniu felczersów, z początkowania d-ra Kowalewa, powstał projekt utworzenia przy urzędzie cechowym kasy pożyczkowo-wkładowej, którego urzeczywistnienie zajęło się kilku członków. Słyszeliśmy, że w ustawie nowej kasy ma być pomieszczonego paragraf, nadający kasie prawo wydawania z dochodów zapomóg dla biednych wdów i sierot po zmarłych felczersach.

Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa. Ze sprawozdania kasy pożyczkowo-oszczędnościowej urzędników tutejszego magistratu, powiatu, biura polemicznej, poczy i wzięcia, za czas od dnia 13 lipca 1891 roku do tegoż dnia r. b., dowiadujemy się, że kapitał pomienionej kasy wynosił z końcem roku sprawozdawczego rs. 12,126 k. 07. Suma ta składa się z następujących pozycy: a) papiery procentowe rs. 6,967 kop. 70, b) obrót kasy rs. 100, c) gotówka rs. 60 kop. 37 i d) pożyczki, mające być zwrócone po 13 lipca r. p. przez uczestników kasy, rs. 4,998. W roku sprawozdawczym kasa miała dochodu ogółem 632 rs. 54 kop., w tej sumie z procentów od pożyczek rs. 315 kop. 44 i z obrótów kasy rs. 317 kop. 106. Wydatkowano w tymże czasie rs. 106 kop. 50 (na drobne wydatki rs. 6 kop. 50 i na wynagrodzenia kasjera rs. 100). W ciągu roku sprawozdawczego wydano pożyczek ogółem na sumę rs. 10,145. Z końcem roku kasa liczyła razem 84 uczestników.

Sądu. II-gi wydział sądu okręgowego piotrkowskiego, po odbyciu dwudniowej kadencyi w Rawie, zjechał wczoraj do Łodzi na pięciodniową kadencyę, celem osądzenia 34 spraw karnych, między którymi znajdują się kilka większych spraw, wynikłych z zaburzeń majowych w Łodzi, oraz znana sprawa Józefa Bednarskiej, oskarżonej z art. 1520 kod. kar. Komplet sądu składają: prezydujący wiceprezes P. S. Firsov, członkowie sądu: Ch. A. Szestakow i Ch. T. Kołokolow i p. o. sekretarza p. Malinowski. Ze strony urzędu prokuratorskiego wnioski dawać będzie miejscowy podprokurator, A. W. Kapustianski.

W dniu 5-ym grudnia sądzone będą następujące sprawy: 1) Gotlieba Cyberta, o zadanie ran; 2) Adolfa Milnikla, o zadanie ran; 3) Szmula Zamulewica, o wyroczenie przeciwko ustawie akcyzowej; 4) Augusta Gerlitza, o zadanie ciężkich ran; 5) Ryszarda Szmida, o niezachowanie ostrożności w fabryce, wskutek czego wynikł nieszczęśliwy wypadek; 6) Wilhelma Ratke, o wyroczenie przeciwko ustawie akcyzowej; 7) Andrzeja Słomiana, o kradzież; 8) Lejby Lipmana, o używanie fałszywych wag; 9) Rajnolda Fisera i Idy Walter, o rozpustę; 10) Panliny Grohman i Augusta Bota o rozpustę.

W dniu 6-go grudnia będą osądzone sprawy: 1) Ludwika Obermana, o zadanie ran; 2) Józefa Glonika, o zabójstwo przez nieostrożność; 3) Andrzeja Tudeckiego, o przywłaszczenie sobie cudzych pieniędzy; 4) Franciszka Milnikskiego, o opór władzy; 5) Lemla Sztarna, o kradzież z włamaniem; 6) Franciszka Bocheńskiego i Magdaleny Pawelskiej, o rozpustę; 7) Jana Mączki, o wyroczenie przeciwko ustawie celnej; 8) Majera Sztorcha, o tosam; 9) Szal Monety i Chaima Szydłowskiego, o tosam; 10) Jana Dysnusa, Józefa Krogulskiego, Ludwika Janiaka, Nepomucena Osewalskiego, Józefa Winińskiego, Katarzyny Inter, Adolfa Zanenberga, Michała Owczarka, Antoniego Koziary i Władysława Wrzesińskiego, o pogromy w czasie zaburzeń ulicznych.

W dniu 7-go grudnia: 1) Bolesława Rajskiego, Leona Rajskiego, Michała Cyprowskiego, Józefa Grocholińskiego, Stanisława Swiderskiego i Juliana Mildnera, o zadanie ran; 2) Teodora Kuczyńskiego i Karola Kuczyńskiego, o tosam; 3) Michała Kasprowicza, o tosam; 4) Jana Runge, o zobalenia rodziców; 5) Stanisława Skrobizna, o zadanie ran; 6) Józefa Gorczyckiego i Wojciecha Wolkiego, o tosam;

7) Wolfa Milika i Hersza Milika, o tosam; 8) Gustawa Thielego, o tosam; 9) Franciszka Wrekre, o tosam; 10) Pawła Rejmonczyka, o tosam; 11) Andrzeja Antczaka, Antoniego Makowskiego, Stefana Makowskiego, Antoniego Kulika, Józefa Kulika, Adama Jerzaka, Kazimierza Heremcznaka, Antoniego Rutkowskiego i Michała Owczarka, oskarżonych o rozbijanie sklepów żydowskich w czasie rozruchów majowych.

W dniu 9-go grudnia. (Jeden dzień przeproszony z powodu święta). 1) Józefa Bednarskiej i Lejzera Petrokowskiego, oskarżonych z art. 1520 kod. kar.; 2) Kędzierzkiego, o zadanie ran; 3) Samuela Wina Juliusza Wellanda, o tosam.

Naprawa studzien. W roku przyszłym dokonana będzie gruntowna naprawa wszystkich publicznych studzien miejskich w Zgierz.

Pomysłowa gospodyni. Od pewnego czasu u pp. X., służy kucharka, która wywoliwała ciągłe awantury w domu. Chcąc poskromić awanturniczość służącej, pani X. zamknęła ją w schowaniu i trzymała tam blisko pół dnia. Wypuszczona stamtąd służąca przyrzeka poprawę i rzeczywiście obecne jej sprawowanie nie pozostawia nic do życzenia.

Okratny mąż. Jeden z właścicieli drobnych sklepów kolonialnych przy ulicy Wilezkiej, upiś się często i powracając do domu późną nocą, wszczyła kłótnię z domownikami. Awantura najcięcej kończy się pobiciem żony, która, niekiedy, chcąc uniknąć rażów pijaka, ukrywa się w sieni. Ostatnim razem sklepikarz powrócił do domu ranion, jak awykł, rozpoczął awanturę. Żona zebrała się i właśnie, gdy nadezwał mąż, nakładła święta koszulę. Podczas tej czynności mąż uderzył ją kilka razy kijem, a gdy zaczęła prosić, aby się umiływał, pijak pochwycił ją za włosy i naga wypchnął na korystarz, zaukaszując przytem drzwi od mieszkania na klucz. Nieszczęśliwa z przebiegnięcia rozchorowała się ciężko.

Koń rozbiegany. Wczoraj, na ulicy Piotrkowskiej, rozbiegł się koń, zaprzężony do brzojki p. W. Padając w kierunku Górnego-Rynku, wpadł na chodnik, przytem brzojka zawadziła o słup telefonowy. Koń przewrócił się i wleciał pochywono go i uśmiercono.

Katastrofa. Onegdaj po południu runął komin fabryczny przy jednej z fabryk w pobliżu ul. Miłsicha. Do czasu naprawy kolumna zajęcia w fabryce wstrzymano.

Wypadki. Wczoraj, na Górny-Rynku, przewróciła się brzojka, z której wypadła pani M. z obojętą. Obie uległy silnemu potłuczeniu.

Onegdaj, Józef A., naprawiając komin na domu swoim przy ulicy Wilezkiej, wpadł do wężnicy, potknął się i wywinął rękę. Wydobyto go stamtąd dopiero w kilka godzin po wypadku.

Kradzież. Nocy onegdajszej, z mieszkania Antoniego Grzesikowskiego przy ulicy Targowej, skradziono garderobę, wartości rs. 15.

Warszawa. Petersburgskie towarzystwo budowniczych zawiadomiło nasz zarząd miejski, że z Najwyższego zezwolenia i pod prezydencyą Jego Cesarzkiej Wysokości Wielkiej Księżki Włodzimierza Aleksandrowicza w miesiącu bieżącym odbędzie się w Petersburgu pierwszy zjazd budowniczych ruskich, przytem towarzystwo wyraziło, że, dla wszechstronnego zbadania przedstawionych kwestyj, pożądane byłoby udział członków wszystkich instytucyj rządowych i prywatnych, zajmujących się wnoszeniem większych budowli, i dla tego prosilo o wyznaczenie delegata ze strony zarządu miejskiego. Spełniając powyższe życzenie, prezydent m. Warszawy delegował w powyższym celu do Petersburga starszego inżyniera miasta zarządzającego wydziałem budowlanym magistratu, p. Kajetana Mościckiego.

Przedsiębiorstwo wspólnych wycieczek na wystawę powszechną w Chicago, organizujące się stawianem jednego z warszawskich kantorów kaucyonowanych, rozpoczęło działalność od wysłania delegata za granicę. Wyjście podpisał umowy z hotelami w Hamburgu, tudzież z przedsiębiorstwami żeglugi zaoceanowej, mocą których uczestnicy podróży zbiorowych otrzymują lokal, życie, miejsca na parowcach i t. p. po cenach znacznie niższych. Wycieczki mają być trzy, mianowicie w maju, czerwcu i sierpniu.

Przedsiębiorca amerykański, James Clayton, otrzymał od głównego urzędu wystawy powszechnej w Chicago upoważnienie do zakładania na stałym ładzie kantorów transportowych. Podobno przedmiotowy, wysyłając za pośrednictwem tego przedsiębiorstwa, opłacając niższą takę przewozową. Pełnomocnik p. Clayton udał się do Petersburga celem załatwienia formalności około wyrobienia specjalnych warunków kaucyonnych. Po między innymi filia przedsiębiorstwa będzie otwartą i w Warszawie.

W Warszawie powstaje pracownia rzemieślniczo-galanteryjna wyrobów z marmurów cieciskich i c. b. Pracownię otwiera specjalista, który przez czas dłuższy przebywał w tego rodzaju zakładach wioskich.

Na szosie pod Wawrem znaleziono leżącego bez przytomności jakiegoś imięzcy, który, przywieziono do Miłosny, smart, nie zdolny powiadać, kto był przyczyną jego śmierci. Śledztwo wykazało, iż denatem był Jan Bielski, 35 lat życia, który, powracając z Warszawy, napadnięty był przez ośmiu ludzi. Trzej towarzysze Bielskiego ratowali się uciekając, on sam zaś padł ofiarą mordercu, popełnionego w celu zabaku.

Odnaczenie. W dziale zakładów produkcyjnych na wystawie międzynarodowej produkcji więziennych, urządzonej w Manesku Michałowskiem w Petersburgu pod-

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 2	Z dnia 3
Zapisano		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	50.10	50.05
na Londyn za 1 £.	10.12 1/2	10.13
na Paryż za 100 fr.	40.60	40.55
na Wiedeń za 100 fl.	85.10	85.10
Ządano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	99.30	99.35
Banka pożyczka wschodnia	103.—	103.—
4% pok. wewn.	95.35	95.60
Listy zast. ziem. Seryi I duże	102.75	102.70
III małe	102.20	102.15
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.50	102.50
V	102.—	102.—
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	101.50	101.20
II	101.—	101.—
III	101.—	101.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	200.25	200.30
na dostawę	200.25	200.25
Dyskonto prywatne	2 1/4%	2 1/4%

wych następujące licytacje, odbyły się mające w dniu 7 grudnia:

W kancelaryi rawskiej rady powiatowej dobroczynności publicznej na dostawę w roku 1893 produktów żywności i innych, oraz lekarstw na potrzeby szpitala św. Ducha w Rawie w ilościach i od cen w warunkach licytacyjnych szczegółowo wymienionych.

W biurze zarządu powiatu radzyskiego, guberni siedleckiej, na trzyletnią dzierżawę od 13 stycznia 1893 roku dochodu z opłat za rzeź bydła w Międzyrzeczu, począwszy od dotychczas płaconej sumy rs. 1,503 rocznie *in plus*. Tamże, na trzyletnią dzierżawę od 13 stycznia r. p. dochodu z opłat za rzeź bydła w Radzynie, od sumy rs. 356 kop. 50 rocznie *in plus*.

W biurze warszawskiego zarządu gubernialnego, na podjęcie się w roku 1893 robót kowalich i ślusarskich: a) w warszawskim więzieniu śledczym i czasowym oddziale więziennym i b) w warszawskim głównym więzieniu kryminalnym żeńskim i jego oddziale przy ulicy Złotej i w warszawskim więzieniu etapowym na Pradze, od cen w warunkach licytacyjnych szczegółowo wymienionych.

W biurze zarządu powiatu radzyskiego, guberni siedleckiej, na trzyletnią dzierżawę od 13 stycznia roku 1893 dochodu z opłat za rzeź bydła w osadzie Preny, w tymże powiecie, od sumy rs. 338 kop. 25 *in plus*.

W biurze zarządu powiatu opatowskiego, guberni radomskiej, na podjęcie się budowy remizy dla straży ogniowej ochotniczej w Opatowie, od sumy rs. 1,081 kop. 61 *in minus*.

W biurze radomskiego zarządu gubernialnego, na dostawę dla więzienia w Sandomierzu w ciągu r. 1893 drzewa sosnowego opałowego w ilości 400 są-

żni, od ceny 6 rs. za sążeń i węgla kamiennych w ilości około 400 pudów, od ceny 27 kop. za pud *in minus*.

21 grudnia, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, na sześciolatnią dzierżawę od 1 czerwca r. p. do tegoż dnia 1899 r., *in minus* i *in plus* w domu pomimoarskim pod nr. 406/7 w Warszawie, od sum w warunkach licytacyjnych określonych *in plus*.

3 stycznia r. p. w radzie gubernialnym lubelskim, na oddanie przedsiębiorcy napraw w r. 1893 dróg żwirowych gubernialnych i mostów w guberni lubelskiej, a mianowicie: w pow. lubelskim od rs. 1873 kop. 62, lubartowskim od rs. 7,401 kop. 42, nowoaleksandryjskim od rs. 8,539 kop. 86, janowskim od rs. 20,375 kop. 76 dla pierwszej grupy z 5-ciu powyższych powiatów złożonej od sumy ogólnej rs. 55,208 kop. 66; a nadto w pow. chełmskim od rs. 8,378 kop. 92, w biłgorajskim od rs. 1,899 kop. 15, zamojskim od rs. 31,650 kop. 59, hrubieszowskim od rs. 4,358 kop. 96, krasnostawskim od rs. 10,058 kop. 98, dla 2-giej grupy z 5-ciu powyższych powiatów złożonej od sumy ogólnej 56,147 rs. 65 kop.

9 grudnia, w zarządzie powiatowym radzyskim, na dzierżawę *dochołów* z *propinacji* na gruntach włościańskich w dobrach prywatnych, rządowych i poduchownych, na czas od 13 stycznia 1893 r. do tegoż dnia 1895 r., od obniżonych o 1/2, cen normalnych rocznych, ogółem w 61 majątkach ziemskich.

też: Hasbie mężczyzn 1, kobiet 3, a mianowicie: Emilia Wiśniewska, lat 47, Ignacy Dobrowolski, lat 64, Katarzyna Wagner, lat 45, Teoisa Nowak, lat 54.

Swanngieliby: Dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Anna Julia Behr z Jarmarków, lat 57.

Starozakonn. Dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Matta ze Złotnickich Junkier, lat 44.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Victoria. A. Krzypow z Warszawy W. Sępargol z Ciechanowa, S. Rosenblum z Pruska.

Rozkład jazdy pociągów.

ŁÓDŹ	PRZYCHODZĄ				
	Godziny i minuty				
	101	8/27	10/00	4/46	8/58 10/46

ŁÓDŹ	ODCHODZĄ				
	Godziny i minuty				
	5/45	7/30	1/20	6/05	9/50

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

LICYTACYE.

Władze krajowe ogłaszają w organach urzęd.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Zmarli w dniu 1 grudnia: Katolicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 12, w tej liczbie chłopców 8, dziewcząt 4, dorosłych 4, w

O G Ł O S Z E N I A.

WĘDLINY LITEWSKIE

STEFAN ZARZECKI

ulica Południowa Nr. 11 (nowy) w Łodzi ulica Południowa Nr. 11 (nowy).

HURTOWO-DETALICZNA sprzedaż PORTERU Rygskiego z browaru C. STRITZKY w Rydze, poleca:



WINA na GARNCE!!

Węgierskie, za garniec . rs. 5 kop. —
 " " " " " 6 " —
 " " " " " 7 " —
 Krymskie słodkie, za garniec „ 1 „ 60
 " " " " " 2 „ 25
 Krymskie Sauternes, g. „ 3 „ —
 Krymskie wytrawne „ 3 „ 50

Kachetyńskie czerwone z piwnic Księcia Z. A. Dżordżadze i Czeczewadzewa.
 Koniaki kuracyjne firm zagranicznych: J. F. Martell, J. A. Hennessy & C., Barnett & Fils,

Boutelleau & Co. i Sorin & Dumolt.
 Koniaki krajowe: D. L. Saradzewa, N. A. Falrowa i braci Izmirowych i A. Wolf Schmidta.
 MIÓD od rs. 1 do 3 rs. za butelkę.

PIERNIKI z firm „Złoty Ul” i J. Wróblewskiego z Warszawy.

Wszelkie towary kolonialne w najlepszym gatunku.

Teatr Łódzki. VICTORIA.

W niedzielę, dnia 4 grudnia, Dzień i Noc (Le jour et la nuit) Opera buffo w 3-ach aktach Alberta Vaulbo i Eugeniusza Letterier, muzyka K. Lecoq'a.

Zarząd Towarzystwa Śpiewackiego „LUTNIA” ma honor zawiadomić niniejszem szanownych pp. Członków, że w d. 14 grudnia r. b. odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie. Porządek dzienny: Wybór wice-przewesa, balotowanie nowych członków, oraz inne sprawy. Zarząd. 2509—3—1

KAMIENICA

piętrowa z zabudowaniami, oraz obszernym placem o dwóch frontach, nad rzeką, w m. Kaliszu do sprzedania przez licytację, mającą się odbyć w d. 17 (29) grudnia 1892 r. Towarzystwa rs. 5,000 pozostanie na hipotece. Blizsza wiadomość u Reinholda Schwartzbach, ul. Kanonicka w Kaliszu. 2507

Waldschlösschen.

KONCERT. Wyborna Ślizgawka. 2510

TEATR VICTORIA.

Wszystkie dzieci, które brały udział w próbach tańca „Wieszczki lalek”, niech się stawią w poniedziałek o 1-ej w południe w teatrze „VICTORIA”. 2503

Potrzebny jest

Uczeń Helenów.

W wieku lat 15-tu do pomocy w malarni dekoracyjnej, zgłosić się do teatru „Victoria”. 2504

Niniejszem mam honor zaprosić pp. Członków zgromadzenia felczerskiego na sesję kwartalną mającą się odbyć w dniu 6-ym grudnia o godzinie 3-iej po południu w Domu tkaczy (Meisterhaus). 2500

Łódzki dom Koncertowy.

W niedzielę, d. 4 grudnia 1892. TYLKO JEDEN

KONCERT

PIANISTKI Maryi Wąsowskiej, ze współudziałem panny Józefy Szlezzygier, art. opery i p. Wiktora Grabczewskiego (BARTONISTY) art. opery włoskiej. Ceny zwykłe koncertowne. BILETY sprzedaje księgarnia pana Schatka. 2474—5—2505



Helenów.

W niedzielę dnia 4-go b. m. Koncert podwójny w sali orkiestry smyczkowej i na nowo urządzonej

Ślizgawce

orkiestry amatorskiej. Początek o godz. 3-iej po południu. Wejście kop. 30, dzieci kop. 10. 2511—1

Odlewnia Cynku Karola Heller

znajduje się przy ulicy św. Anny, obok fabryki Pastora, tuż pod lasem miejskim, pod № 835. Wszystkie roboty metalowe i reparacje, także roboty fabryczne wykonywane są tanio i szybko. Na składzie są zawsze wszelkiego rodzaju krany do wódek i piw, moździerze, szelaka do prasowania, lichtarze etc. O wszelkie względy uprasza w uszanowaniu Karol Heller.

Firma GEBETHNER i WOLFF

w WARSZAWIE zawiadamia niniejszem Sz. Publiczność o zupełnem zreorganizowaniu swej filii w Łodzi, ulica Piotrkowska Nr. 46.

Filia posiada obecnie: skład fortepianów i pianin z najpiękniejszych i najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych; oraz melodykonów amerykańskich Story & Clark w Chicago. Wszystkie instrumenta po cenach fabrycznych. Skład nut zupełnie kompletny, posiada: a) z dzieł pedagogicznych, wszystkie szkoły i ówczesnie używane przez konserwatoria w kraju i za granicą; b) dzieła wszystkich klasyków w najdłuższych edycjach; c) najnowsze i najcenniejsze twory muzyki salonowej i tanecznej na 2 i na 4 ręce; d) twory na różne instrumenty sola i z fortepianem; e) twory do śpiewu i wyjątki z oper w różnych językach. Katalogi gratis. Ceny najprzystępniejsze; szczególniej własnych nakładów. Uwaga. 1) filia przyjmuje wszelkie naprawy, restauracje, odnowienia i strojenia instrumentów; 2) firma oraz filia posiada wyłączną sprzedaż fabryki Blüthnera w Lipsku, Małeckiego w Warszawie i Story & Clark w Chicago. 2449—3



MUZEUUM

J. K. Janni w którym można będzie oglądać do 1,000 sztuk ostatnich nowości. O dniu otwarcia muzeum doniosą ogłoszenia. 2498-28 J. K. Janni.

Restauracya Frankfurta.

Codziennie koncert słynnego Feliksa de Valua z żoną. W niedzielę od godziny 3 po południu. Koncert popołudniowy. 2496—3

Nauczycielka

z patentem gimnazjalnym i dyplomem Uniwersyteckim poszukuje lekcji oprócz przedmiotów, wchodzących w zakres kursu gimnazjalnego, udziela specjalnie przedmiotów przyrodniczych i języków francuskiego i polskiego. Oferty pod literami B. S. w Administracyi „Dziennika”. 2445

ZGUBIONO

kartę pobytu, wydaną z magistratu tutejszego na imię Józefy Wleczorek. Łaskawy znalazca raczy złożyć ją w tutejszym magistracie. 2512—1

MAGASIN de MOSCOU

15. Piotrkowska 15.

Skład nasz, zawsze zaopatrzony w najnowsze towary, obecnie poleca na nadchodzące święta
OSTATNIE NOWOŚCI SEZONOWE

a mianowicie:

Materyały wełniane i jedwabne na kostyminy
i suknie balowe.
Pokrycia na futra, szewloty, sukna, kamgarny,
plusze i aksamity.
Płótna, stołowa bielizna biała i kolorowa.
Kołdry pikowe, ręczniki, chustki wełnowe
i batystowe.

Webki, dymki, brilantyny, kreasy, Victoria i t. p.
Barchany białe i kolorowe. Flanely drukowane.
Kołdry watowe jedwabne, wełniane i sław-
ckie.

Oddział meblowy.

Jutty, Bouretty, Plusze, Atlasy, Brokatele.
Kretony meblowe.

Specyalny materyał na pokrowce.
Portiery sznelowe, jutowe i buretowe.
Dywany na pokrycia kanap.
Firanki, Story, Serwety i Kapy na łóżka.
Dywany angielskie i moskiewskie we wszyst-
kich wielkościach.
Chodniki w najrozmaitszych gatunkach.

== Dywany Warszawskiej fabryki ==

„AXMINSTER” we wszystkich wielkościach i deseniach na składzie.
SMYRNA na obstalunki na całe pokoje z jednej sztuki wszelkich wymiarów i w różnych kolorach.

— Sprzedaż ściśle według cen fabrycznych. —

HERZENBERG & RAPPEPORT.

Uwaga: Z dniem 1 grudnia jak zwykle rozpocznie się w składzie naszym
wysortowanych towarów wełnianych, jedwabnych i
innych, jak również i **RESZTEK** po cenach bardzo niskich.

WYPRZEDAŻ

2354-0-1

BAKALIE MĘSZANE

M. Sprzączkowski

GLÓWNY SKŁAD HERBATY

na Łódź i okolice firmy

„PIOTRA ORŁOWA”

ulica Piotrkowska Nr. 501.

ŁÓDŹ

ulica Piotrkowska Nr. 501.

POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:

PIERNIKI w wielkim wyborze PIERNIKI

z pierwszych renomowanych fabryk Warszawy, Moskwy i Torunia firmy Gustawa Weese i innych, WINA odstale: węgierskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie, rumy, koniaki, araki, likiery krajowe i zagraniczne, oraz towary kolonialne: rodzynki sultańskie, eleme, migdały, cykatę, wanilię, oliwę prawdziwą Nicejską, musztardy francuskie i krajowe, octy francuskie, czekoladę, mączkę cukrową zwaną puder z cukru oryżewskiego, rżniętego na maszynie tu na miejscu, oraz wszelkie inne towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące.

2440-

PIERNIKI.

== WYPRZEDAŻ DETALICZNA!! ==

WYSORTOWANYCH TOWARÓW,

jako to: fantazyjnych chustek, szali, kapotek, bielizny trykotowej
damskiej i męskiej

do dnia 25 grudnia roku bieżącego

u Jakóba Hirszberga i Wilczyńskiego
w Łodzi, przy ulicy Spacerowej Nr. 23.

2506-4



Główny Skład

ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w Łodzi, ulica Piotrkowska Nr. 6 nowy

poleca:

Płótna bielone, kreas niedobielony, **płótna** na prześcieradła, **rewantuchy**, **płótno** niebielone w różnych szerokościach na rolety, **płótno** niebieskie, **płótno** pasowe na wyspy, **płótno** kolorowe na fartuszki i **fartuszki** odpasowane.
Drelich w paski na wyspy, na materace i sienniki.
Drelichy na ubrania męskie, kolorowe i szare.
Tkaniny na kamizelki.
Madapolam, kreas, **płótno** tyrolskie.
Płótno introligatorskie.
Tkanina kanwowa do wyszycia.
Chustki do nosa, płócienne, batystowe i bawełniane, białe i kolorowe.
Ręczniki kuchenne, ręczniki białone adamszkowe, ręczniki do haftu z kanwowymi szlakami i frendzlą z kolorowymi szlakami.
Ręczniki, **plaszczki** i **prześcieradła** kąpielowe — Mydlniki.
Obrusy białe, oraz całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób.
Serwety stołowe i serwetki deserowe białe i kolorowe.
Serwetki adamszkowe białe i kolorowe z odpowiednimi serwetkami deserowymi na 6 i 12 osób.

Serwety i serwetki kanwowe, oraz z surowej przędzy.
Fartuchy kuchenne i fartuszki dzieciinne gotowe.
Worki, wańtuchy i sienniki gotowe.
Kapy na łóżka pikowe, dżutowe, gobelinowe i pluszowe.
Kołdry watowe na wacie bawełnianej i wełnianej: atlasowe jedwabne, „Surah“ atlasowe wełniane, kaszmirowe, adamszkowe i brylantowe. Wielki wybór dżutowych i żelazniowych portier i serwet.
Plusze wełniane i materiały na meble wełniane i jedwabne.
Firanki i story białe, kremowe i kolorowe, odpasowane i na arszyny Vitrage, Antimacassar.
 Wielki wybór dywanów.
Krawaty, Cachenez i chusteczki jedwabne.
Pończochy, skarpetki i pończoszki dzieciinne wełn. baweł. i fil d'ecosse.
Pończochy i skarpetki jedwabne.
Koszule, kaftaniki, spodnie wełniane, bawełniane i fil d'ecosse.
Spodnice, kamizelki i kamasze włóczkowe.
 Wielki wybór bielizny damskiej i męskiej.

Pończochy, Skarpetki i Pończoszki dzieciinne czarne, niezawierające barwników trujących, z gwarancją za trwałość koloru w noszeniu i praniu.

Po znacznie zniżonych cenach od 20 do 30% polecamy wysortowane towary na gwiazdkę.

Ceny NIZKIE, lecz ściśle STAŁE.

2437—0—1

Jako szczególnie praktyczne **PODARUNKI ŚWIĄTECZNE** poleca

Magazyn Jarosławski

17, ulica Piotrkowska 17,

MEZKIE,

koszule dzienne, koszule nocne, koszule do podróży,

kalesony, kołnierze, mankiety.

koszule, kaftaniki neglizowe, pantaloney,

peniary, motinki, fartuszki.

DZIECINNE,

plaszczki do chrztu, fartuszki, slińczki,

koszulki, kaftaniki, czepekki.

Skarpetki męskie, pończochy damskie i dzieciinne.

Płótno jarosławskie, Batyst, Brylantyna, Ręczniki, Serwety, Chustki do nosa, białe i kolorowe.

Wylączna sprzedaż **KRAWATÓW** G. Taubelesa, dawniej S. Reichmanna, Warszawa, po cenach fabrycznych.

USŁUGA RZETELNA. BIELIŻNA WEŁNIANA z fabryki braci Hüffer w Łodzi, podług cennika fabrycznego.

CENY STAŁE.

Zamówienia na bieliznę podług miary wykonywują się szybko i dobrze.

Otrzymałmśmy i polecamy w wielkim wyborze

Pokrycia do futer, Materiały na paletoty i plaszczki, Sukna na ubrania uczniowskie,

po cenach rzetelnych i stałych

Hurwitz i Syn

ODDZIAŁ DETALICZNY, ulica Piotrkowska, dcm Rosenblatta.

Rodowita Angielka

posiadająca dokładnie francuski i obznajmiona z ruskim i niemieckim, języki nie dawać lekcji języka angielskiego u siebie w domu i na mieście. Adres: ulica Piotrkowska № 51 dom J. K. Pożnańskiego, lewa oficyna 3 piętro.

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, A. Dobranieckiego, o sześcieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Witgenstejnska za № 43108 z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny.

Młody człowiek.

handlowiec, z praktyką 18 letnią, posiadający gruntownie język polski i ruski, poszukuje miejsca za złożeniem kaucji kilkuset rubli. Oferty w administracji „Dziennika” pod lit. J. Z.

DYONIZY MELENIEWSKI,

magister prawa i administracji, adwokat przydzielony przez Sędzięgo Pokoju 5 rewiru m. Łodzi 1) na rs. 100 z d. 5 grudnia 1891 r. za № 8069 na wyegzekwowanie należności od L. Sochaczewskiego i innych; 2) na rs. 30 z d. 4 września r. 1892 za № 7372 na wyegzekwowanie od Lewkowieców.

Zgubiłem

dwa nakazy wykonawcze (kon. zn. czt.) wydane przez Sędzięgo Pokoju 5 rewiru m. Łodzi 1) na rs. 100 z d. 5 grudnia 1891 r. za № 8069 na wyegzekwowanie należności od L. Sochaczewskiego i innych; 2) na rs. 30 z d. 4 września r. 1892 za № 7372 na wyegzekwowanie od Lewkowieców.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w kancelarii p. Sędzięgo 5 rewiru.

G. Winkler,

2501—

OSTRZEŻENIE.

Ponieważ okazało się, że w jednym z tutejszych przedsiębiorstw ktoś z nieupoważnionych przez Zakład Gazowy zainkasował pieniądze, przeto zwracamy uwagę naszych Konsumentów, by wszelkie należności dla nas składali tylko na ręce Panów LIEDKEGO i BANKIERA, którzy w danym razie muszą się wylegitymować plenipotencyami przez nas wystawionymi. Pieniądzy wypłaconych innym osobom, choćby się te posługiwały naszymi formularzami, nie możemy pod żadnym warunkiem uwzględniać.

Łódź, dnia 1 grudnia 1892 roku.

Zarząd Zakładu Gazowego.

2490 3

Do sprzedania

fabryka wody sodowej,

z maszynami i wszelkimi przyborami, egzystująca od lat 14. Blizsza wiadomość na miejscu, ulica Widzewska № 42.

R. Lipschitz.

2485—5

Suknie odpasowane z ograniczeniem z ustępstwem 40% rabatu od cen dotychczasowych.

Suknie odpasowane z ograniczeniem z ustępstwem 40% rabatu od cen dotychczasowych.

HERZENBERG & ISRAELSOHN

23 Piotrkowska ŁÓDŹ Piotrkowska 23.

Wielka gwiazdkowa WYPRZEDAŻ!

Mające nastąpić ZMIANY w naszym interesie skłaniają nas, celem szybszego opróżnienia składów, do znacznego obniżenia cen większej części artykułów z uwzględnieniem dotychczasowego rabatu 15%.

Na podarunki gwiazdkowe:

polecamy:

Wielki wybór krajowych i zagranicznych materii wełnianych na suknie, po cenach znacznie niższych. (Czysta wełna od 35 kop. za lokcie brutto).

Materiały na pokrycie futer i na okrycia.

Jedwabne adamszki, Ottoman, Satin-double, Himalaja, Kamgaru gładki i w desenie, Drap-de-Dames, w rozmaitych kolorach etc. etc.

Białe sukienko na kostyminy wieczorowe.

Flanelki w przeszliczne desenie, Lamy, Flanelle, Kamgaru drukowany, Mousselin-de-laine etc. etc.

Nadapolamy, Chiffons, Półpłótna, Tyrolskie (w całych sztukach wielkie obniżenie ceny), Szyrtyngi, Pique à Jour, Victoria, Nancuk, Brylantyna, Piki, Barchany, Pika-barchan.

Płótna Jarosławskie, (jeszcze na składzie) 1/4, 1/2, 3/4, 10/16, 12/16, 14/16, na Prześcieradła, Obrusy, Ręczniki, Serwetki deserowe, Serwetki, Inleci, Dryliczy, Płótno na rolety 1/10, szerokości i t. d. i t. d.

Wielki skład kołder.

Kołdry podróżne, Kołdry pikowane z atlasu jedwabnego i wełnianego, Kołdry flanelowe, Kołdry pikowe białe i kolorowe, Kapy na łóżka ażurowe przybrane atlasem, Kołdry dziecięce z flaneli i piki.

Chustki do nosa.

Białe (angielskie) płócienne, batystowe kolorowe i białe, z surowego jedwabiu, bawełniane, od 40 kop. za tuzin brutto, Firanki, Pokrycia na meble, Dywany, Chodniki, Portiery, Materiał na fartuchy, i t. d. i t. d.

RZETELNA USŁUGA!

Ceny absolutnie STAŁE z odliczeniem 15% rabatu.

Suknie odpasowane z ograniczeniem z ustępstwem 40% rabatu od cen dotychczasowych.

„NEW-YORK“

założone 1845 r.

SYSTEM UZBIERANIA ZYSKÓW

zaprowadzony w roku 1872.

Przykłady w roku 1892 osiągniętych rezultatów:

- 1) na wypadek śmierci o składkach dożywnych, wystawiona w wieku 43 lat.
Kapitał: rs. 4,000. Suma uiszczonych składek, rs. 2,804.
Umowa może być obecnie zerwaną i wartość polisy w gotówce wynosi rs. 3,515.
A zatem: za każde 100 rubli wpłaconych składek, Towarzystwo płaci gotówką rubli 125.
- 2) Polisa na wypadek śmierci o 20 rocznych składkach, wystawiona w wieku 37 lat.
Kapitał: rs. 20,000. Suma uiszczonych składek, rs. 14,332.
Umowa może być obecnie zerwaną i wartość polisy w gotówce wynosi rs. 20,576.
A zatem: za każde 100 rubli wpłaconych składek, Towarzystwo płaci w gotówce rubli 144.
- 3) Polisa na ubezpieczenie mieszane o 20 rocznych składkach, wystawiona w wieku 30 lat.
Kapitał: rs. 10,000. Suma uiszczonych składek rs. 9,706.
Umowa jest rozwiązana i Towarzystwo płaci gotówką rs. 16,476.
A zatem: za każde rubli 100 wpłaconych składek, Towarzystwo wypłaca w gotówce rubli 170.

Zwrócić należy uwagę na tę okoliczność, że Towarzystwo przez cały ciąg lat 20-tu niosło ryzyko na wypadek śmierci za kapitał ubezpieczony.

Kapitał gwarancyjny w dniu 31-ym grudnia 1891 roku

Rs. 265,748,783.61.

Specjalną gwarancję dla ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych, stanowi fundusz rezerwowy, w Banku Państwa złożony i wynoszący w dniu 1-ym października 1892 r.

Rs. 2,614,937.95.

Towarzystwo odpowiada za wypełnienie swych zobowiązań

CAŁYM SWOIM MAJĄTKIEM.

Osoby, pragnące się zapoznać z rezultatami, jakie mogłyby osiągnąć przy zawarciu ubezpieczenia w ich obecnym wieku podług systemu ubierania zysków, zechcą się zwrócić do Pp. Agentów lub do Biura Oddziału Warszawskiego.

DYREKTOR ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

K. Radkiewicz.

Warszawa, Plac Saski Nr. 5. — Wino, ulica Wielka.

W Łodzi: C. LASKA, Pasaż Meyera.

1118-23

Choroby Nerwowe.
Leczenie Elektrycznością.

Dr. Med. A. Pański

ulica Piotrkowska № 36, dom Tenenbaum.
Godziny przyjęcia od 8-10 i od 4-6.
2447-6

ADWOKAT
I. Suszyński

(poprzednio w ciągu lat 17 komisarz sądowy) otworzył swą kancelaryę w poprzednim miejscu zamieszkania (ulica Widzewska, dom Szarka). Przyjmuje interesantów z rana od godz. 7 do 9 i po południu od godziny 3 do 8. 2147-0

Do wynajęcia

od 1-go Lipca 1893 roku sklepy, spiichlerzei różne inne mieszkania, gdzie obecnie zajmują pp. Krusche i Ender.

Blizsze szczegóły u właścicieli domu Ch. J. Beilina,
ul. Piotrkowska № 274 (21 nowy).
2489-6

Jeden pokój

z przedpokojem lub kuchenką, suchy, tyndny, porządnie umeblowany, potrzebny jest od dnia 1-go stycznia 1893 r., w okolicy pasażu Meyera na ulicach: Piotrkowskiej, Dzikiej, św. Benedykta, Zielonej lub Krótkiej. Oferty w administracji „Dziennika” dla „Współpracownika”.
2488-6-1

WIELKI WYBÓR OBUWIA

damskiego, męskiego i dziecięcego trwałej i eleganckiej roboty, oraz

Kalosze gumowe
Petersburskie po cenach fabrycznych, poleca

FILIA warszawskiej fabryki OBUWIA

N. LEISERMAN, w Łodzi,
ul. Piotrkowska № 45, ceny umiarkowane, stałe.
2303-2

Досвожено Цензурою 22 Июля 1892 г.

„KURIER CODZIENNY“

NAJTAŃSZE PISMO POLSKIE

ILUSTROWANY.

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi w Warszawie dwa razy dziennie.

Artykuły wstępne. Felietony. Informacje. Kronika warszawska, prowincjonalna i zagraniczna. Sprawozdania i teatru, muzyki, literatury i sztuki. Kronika sądowa. Kurjer literacki. Powieści i nowele. Dział polityczny i obfito telegamy. Dział handlowy. Kroniki Bolesława Prusa.

Portrety i ilustracje wypadków bieżących.

Powieści w dodatku poraszony drukowane są w formacie książkowym, tak, ażeby odcinki można składać i następnie oprawić w książkę.

Warunki prenumery „Kurjera Codziennego“:

w Warszawie miesięcznie 50 kop. kwartalnie rs. 1 kop. 50
na Prowincyi „ 75 „ „ 2 „ 25

Adres: Administracya „Kurjera Codziennego“.

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr. 17.

Redaktor, Dr. W. M. Ostendki.

Wydawcy: Gebethner i Wolff
2425-3

Józefa Kowalewska

w Łodzi, ulica Piotrkowska Nr. 26, dom Schrötera,

znacznie powiększony pracownię swą, przyjmuje na sezon zimowy: żakiety, palta, futra etc. Wykończa podług najświeższych żurnali paryskich. Ceny przystępne.
2478-3

Administracya dóbr Lagiewniki

podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1893 roku otwiera przy gorzelnii swojej w Lagiewnikach

rektyfikacyę spirytusu i dystylarnię słodkich wódek pod firmą

„Lagiewniki.“

Główny skład otwarty zostaje z dniem 1 stycznia 1893 r. w Łodzi, Nowy Rynek Nr. 3.

Jako reprezentanta powyższego interesu administracya mianuje pana

S. B. Słomnickiego

prosi o zgłaszanie się do tegoż, do czasu otwarcia, z interesami, ulica Widzewska Nr. 48 w Łodzi.
2386-3